

## Oskładkowanie kontraktów menadżerskich i samozatrudnionych

W ostatnim czasie sporo zamieszania wywołała sentencja uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2015 roku, III UZP 2/15, zgodnie z którą „Tytułem do podlegania ubezpieczeniom społecznym przez członka zarządu spółki akcyjnej, który zawarł z tą spółką umowę o świadczenie usług w zakresie zarządzania w ramach prowadzonej przez siebie pozarolniczej działalności gospodarczej, jest umowa o świadczenie usług”. Tym samym SN przesądził w badanej przez siebie sprawie, iż osoba prowadząca pozarolniczą działalność gospodarczą i jednocześnie świadcząca pracę na podstawie kontraktu menedżerskiego (tj. przy zbiegu tych dwóch tytułów ubezpieczeniowych) podlega ubezpieczeniu społecznemu z tytułu tego kontraktu.

Sentencja tego orzeczenia może okazać się niekorzystna dla osób podlegających obowiązkowi ubezpieczeniowemu, w zakresie wychodzącym poza jej dosłowną treść. Już obecnie, pomimo braku uzasadnienia do przywołanej uchwały, pojawiają się w prasie opinie, iż na podstawie tej uchwały we wszystkich przypadkach, w których menedżerowie zatrudnieni na kontraktach (umowach cywilnoprawnych) rozliczają się z ZUS-em wyłącznie od prowadzonej równocześnie działalności gospodarczej zostaną zobowiązani do zmiany i oskładkowania dochodów z tytułu wykonywanej umowy (a nie od zadeklarowanej, zwykle minimalnej, wysokości podstawy składek, co ma miejsce w przypadku przedsiębiorców).

Przywołana uchwała została wydana w związku z postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2015 roku (I UK 207/14), w którym trzyosobowy skład przekazał sprawę do rozpoznania powiększonemu do 7 osób składowi. Ponieważ czerwcową uchwałą nie ma jeszcze pisemnego uzasadnienia, do rozważenia jej skutków trzeba tymczasem sięgnąć do uzasadnienia styczniowego postanowienia, w którym przedstawiono stan faktyczny rozpatrywany w tej sprawie i argumenty przemawiające za możliwymi rozstrzygnięciami. Z najważniejszych okoliczności wskazać należy, iż w badanej w sprawie spółce, podlegającej pod tzw. ustawę kominową ograniczającą m.in. wynagrodzenia członków zarządu, członkowie zarządu byli początkowo zatrudnieni na podstawie umów o pracę i z tego tytułu podlegali ubezpieczeniom społecznym. Następnie, w celu wyłączenia wobec nich stosowania ustawy kominowej, te umowy o pracę zostały rozwiązane, każdy z członków zarządu założył jednoosobową działalność gospodarczą i zawarł ze spółką kontrakt menedżerski już jako przedsiębiorca (tj. w ramach tzw. samozatrudnienia). Postanowienia tych kontraktów były znacząco podobne do treści wcześniejszych umów o pracę i sprowadzały się do tego, że w ramach działalności gospodarczej członkowie zarządu mogli wykonywać usługi, wyłącznie na rzecz spółki, w ramach realizacji kontraktów menedżerskich. Na podstawie tak ustalonych okoliczności w ww. postanowieniu Sąd Najwyższy rozważał, czy działalność realizowana wyłącznie w ramach takiego, ograniczającego swobodę zleceniobiorcy, kontraktu nadal może być traktowana jako działalność gospodarcza w rozumieniu ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. W takiej zaś sytuacji Sąd Najwyższy uznał, iż to kontrakt menedżerski, a nie działalność gospodarcza, stanowi tytuł ubezpieczeniowy.

Pomimo dość specyficznego, szczególnego stanu faktycznego badanego w omawianej sprawie, przed zapoznaniem się z uzasadnieniem tej uchwały nie można wykluczyć ryzyka, iż zakres jej stosowania zostanie mocą argumentów podzielanych przez Sąd Najwyższy rozszerzony także na inne sytuacje – innych samozatrudnionych. Co w tym zakresie znaczące, SN nadał uchwale moc zasady prawnej (co oznacza, że w takich samych sytuacjach inne sądy

będą orzekały zgodnie z uchwałą), ale zastrzegł jednocześnie, że przedstawiona w uchwale wykładnia przepisów wiąże od dnia jej podjęcia, tj. od 17 czerwca 2015 roku.

Wobec kontrowersji wynikających z uchwały Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2015 roku celowym byłoby wystąpienie do ZUS o interpretację przepisów i uzyskanie stanowiska Zakładu co do prawidłowości dotychczasowej praktyki.

W szeregu publikacji pojawiły się pomysły, że zastąpienie kontraktu menedżerskiego umową o doradztwo pozwoli na uniknięcie płacenia składek do ZUS od takiej umowy, co będzie oznaczało, iż jedynym tytułem ubezpieczeniowym będzie prowadzona działalność gospodarcza. W naszej ocenie rozwiązanie takie może zostać uznane za próbę obejścia prawa. Choć oczywiście w praktyce możliwa jest zmiana umowy i zasad współpracy stron, to jednak samo proste zastąpienie jednej umowy inną (przy kontynuowaniu dotychczasowego sposobu współpracy) nie rozwiąże problemu, jaki pojawił się na gruncie omawianej uchwały.

Niezależnie od powyższego warto zaznaczyć, iż analogicznych wątpliwości nie byłoby w sytuacji, kiedy menedżer będący równocześnie członkiem zarządu, pełniłby funkcję w zarządzie spółki, także za wynagrodzeniem, przyznany wyłącznie na podstawie uchwały właściwego organu spółki, tj. bez zawierania jakiejkolwiek umowy pomiędzy nim a spółką. Wówczas bowiem, zgodnie z obecnie obowiązującym brzmieniem przepisów ubezpieczeniowych, mielibyśmy do czynienia wyłącznie ze stosunkiem korporacyjnym (wewnątrzorganizacyjnym), który jako taki nie stanowi tytułu do objęcia ubezpieczeniami społecznymi. Wyłączną podstawę oskładkowania stanowiłoby zatem prowadzenie działalności gospodarczej. Oczywiście rezygnacja z umowy z menadżerem nie zawsze jest korzystana z punktu widzenia spółki i jej właścicieli, dlatego do sprawy należy podejść indywidualnie.

Po publikacji uzasadnienia omawianej uchwały Sądu Najwyższego będziemy do sprawy wracać.

Autor: Anna Kamińska, radca prawny, Kancelaria Prawna Piszcz i Wspólnicy